



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Redakcja i Administracja: CZĘSTOCHOWA, ul. ALEJA Nr. 2. — TELEFON Nr. 21.  
 Redaktor: dr Jędrzej Pruszyński, drukarnia „Goniec” w Częstochowie.  
 Właściciel: Jędrzej Pruszyński, drukarnia „Goniec” w Częstochowie.  
 Drukarnia: Drukarnia „Goniec” w Częstochowie, ul. ALEJA Nr. 2.  
 Ciepła pojedynczego egzemplarza kop. 2.

## „Więść dla dzieci”

J. E. ks. arcybiskup-metropolita warszawski wydał następującą odezwę do wielbego duchowieństwa archidiecezjalnego:

„Wzywam Wielbne duchowieństwo, ażeby otrzymawszy za pośrednictwem W.W. Ks. Ks. dziekanów niniejszą odezwę, nie omisszało w najbliższą zaraz niedzielę odczytać jej z ambon ludowi, zebranemu w kościele na sumie, oraz gorąco poprzeć własnym współdziałaniem zbrojne dzieło pomocy dla biednej dziatwy warszawskiej.

### Odezwę.

„Do Ciebie, wsi Polska, w imieniu serca kraju naszego, w imieniu stołecznego miasta Warszawy zwracam swoją płomienną prośbę. Gdy krwawa wojna na kraj cały zwała brzemień niedoli, szeroką rzeką popłynęła pomoc, a każdy, w kim tętni polskie życie, czem mógł i jak mógł, spieszył z ofiarą, aby ulżyć ciężkiego losu. I nie masz najodleglejszego zakątka ziemi naszej, bo nawet po przez morza, aby się ku bratu nie wyciągała ręka brata. Ale, oto wybiła godzina najboleśniejszej potrzeby — ratunku dla dziesiątek tysięcy dziatek warszawskich. Wśród ciężkich zmagających się z dolegliwościami chwili, dziateka ta w znacznej części pozbawiona rodzicielskiego gniazda, a wogóle zbyt słaba, aby walemi rączkietym zmódz grozę niedostatku, stanęła nad przepastną krawędzią niechybnej zguby. Ona, z posród której wzrosnie nowe pokolenie obywateli odrodzonej ojczyzny, ona, ku której spoglądamy ufnym okiem, iż gdy nas nie stanie, w pomysłniejszych niż nasze, w warunkach, a może i lepiej od nas imię się tej pracy nad dobrem narodu, ona woła ku nam — strawy i schronienia.

Czy nie tworzą się serca nasze, aby przytulić one dziateki ukochane, czy nie podzielimy się z niem żyłą strawy i ciepłem rodzinnego ogniska? Przyjmijcie więc, Bracia rodacy pod strzechy wasze te młodociane latorośle, w zaraniu życia wzrzone jadem niedoli. Tam, gdzie dzieło zniszczenia głębiej nie sięgnęło, niech dwory wiejskie i chaty wieśniacze przyciągną na zimowe miesiące mniejszą lub większą liczbę ubogich dzieci Warszawy, niech otrą ich lzy i pokrzepią siły, aby z wiosną, wracając do rodzinnego miasta, błogosławili tych, co z miłością i poświęceniem wśród własnych dziatek pozwolił im, niby onym pierwiostkom, zakwitnąć w nowe sily do życia dla Boga i ojczyzny.

Nie wątpię, że bliżanie moje znajdzie oddźwięk w polskich sercach i że zwracając się do stworzonej w tym celu instytucji, „Więść dla dzieci” (Warszawa, Jasna 1), „zabierzcie do siebie, Bracia rodacy, wedle możności grona biednych dziatek warszawskich, w których imieniu składam Wam z głębi serca płynące „Bóg zapłać”

Warszawa, d. 10 listopada 1915 r.  
(podp.) ks. Aleksander Kakowski arcybiskup.

## Towarzystwa Higienicznego w Częstochowie.

Czego jak czego, ale pracy społecznej to już chyba nam nigdy nie zabraknie. Gdzie się obejrzeć — wszędzie jej pełno, wszędzie naprasza się o to, by ją podjęto i poprowadzono.

Istnieją zdania, że w takich chwilach, jak obecna, żadnej poważniejszej pracy społecznej podejmować nie warto, że lepiej czasy takie przeoczekać i dopiero po unormowaniu się stosunków politycznych — z całą energią zabrać się do roboty.

Mniemanie takie jest błędne. Są wprawdzie dziedziny, w których praca z konieczności musi być wstrzymana, lecz nie brakuje i takich, w których, pomimo wojny i niepewnego jutra, można i należy pracować wytrwale.

Do takich dziedzin należą zabiegi na polu higieny. Naogół sprawy higieniczne traktowane u nas były dotychczas po macoszemu. Inicjatywa w tych sprawach zależała nie od nas. Miała ją w swych rękach biurokracja rosyjska, która jednak nie przejmowała się zbytnio stanem higieniczno-sanitarnym w Królestwie Polskim. Wojna pogorszyła jeszcze ten stan.

To też „Zdrowie”, organ Warsz. Towarzystwa higienicznego, słusznie zaznacza, że sprawa poprawy stosunków zdrowotnych w kraju domaga się od nas wszystkich, obywateli kraju, nader czynnego współdziałania.

Sprawy, dotyczące zdrowia publicznego, nie cierpią zwłoki. Chwila podjęcia i rozwiązania wielu z tych spraw przyspaść raczej powinna na czas wojny, która w wysokim stopniu pogorszyła ogólną zdrowotność, niż na okres pokoju.

Praca rozpoczęta i prowadzona w kierunku poprawy warunków zdrowotnych podczas wojny i z powodu niej, nie może i nie powinna iść na użytek tylko tymczasowości, lecz mieć ciągłość.

Wiele zarządzeń i instytucji, powstałych z powodu wojny, dzięki wielkim ofiarom i poświęceniu, a mających doniosłe znaczenie dla zdrowotności kraju, wypadła wydzielić z tymczasowości, odjąć im jej cechy, i pozostawić na przyszłość. Z drugiej strony zarządzenia i instytucje, zatrzymane w biegu, przedsięwzięcia zawieszane — przywrócić, wzmocnić. Dotyczy to głównie działalności instytucji higienicznych i społeczno-lekarskich na prowincji, które w wielu miejscach wskutek wojny, uległy dezorganizowaniu.

W rzeczach higieny, w sprawach medycyny społecznej, stolica była, jest i będzie ośrodkiem dla prowincji, a może nawet dla innych części naszych dzielnic.

Towarzystwo Higieniczne Warsz. od pierwszej chwili swego istnienia dążyło do tego, by na całej przestrzeni kraju powstały mniejsze lub większe ogniska działalności higienicznej i życia kulturalnego. Ogniskami

takimi są oddziały Towarzystwa, rozsiane po całym kraju, między innymi i w naszej Częstochowie, a stanowiące troskę inteligencji polskiej, która pragnie być krzewicielem higieny i kultury.

Działalność i rola obywateli kraju na polu higieny, w dziedzinie medycyny społecznej, obok zarządzeń urzędowych, zawsze będzie pożądaną, ważną, a nawet konieczną. Praca przedstawicieli każdej gminy naszej, niezależnie lub łącznie z czynnościami krajowej lub państwowej Rady zdrowia zależeć będzie od uswiadomienia i przygotowania jej członków-obywateli.

G. P.

## Ustawa szkolna 1862 roku.

Wobec zbliżającej się chwili rozwiązania kwestii rolnej, na ludzie i jego przyszłości koncentrowała się myśl ogółu. Sprawa ludowa wysuwała się na czoło, to też społeczeństwo akcję oświatową wśród ludu prowadzi gorąco już od r. 1861, a ustawę szkolną z r. 1862, jako u rządzącej szkołę elementarną, mającą kształcić masę ludową, zająć się musiało szczerze.

Sprawa powszechnego nauczania rozstrzyga się więc sama przez się. Stojąc na jej gruncie, Korzeniowski żąda, aby szkół było tyle, izby każde dziecko, tak wsi, jak miasteczek i miast, uczęszczać do niej mogło bez trudności, izby odległość lub brak pomieszczenia nie były wymówką; żeby wszyscy mieszkańcy zmuszeni byli pod karą pieniężną do posyłania swych dzieci do szkoły; żeby, wreszcie, dla posunięcia sprawy naprzód, wymagać świadectwa ukończenia szkoły elementarnej przy dopuszczaniu do spowiedzi i konfirmacji, przy przyjmowaniu do terminowania w rzemiosłach, po latach czterech przy wyzwalaniu w rzemiosłach; po latach 10 ciu, przy zawieraniu ślubów małżeńskich, tak od mężczyzn, jak od kobiet.

W Petersburgu jednak projekt przy m u s u spotkał się z silną opozycją i był odrzucony. Mimo to społeczeństwo w organach samorządowych przymus stanowiąło.

Pierwszą zasadą, mającą na celu udostępnienie nauki wszystkim, była bezpłaćność szkół elementarnych. Nadto, dla przyspieszenia akcji oświatowej, zanim dojdzie do założenia potrzebnej liczby szkół rządowych, otwierano drogę inicjatywie prywatnej, „dozwalając duchownym, przełożonym parafii, właścicielom dóbr w swoich majątkach i urzędom małych miast zakładać szkoły początkowe”.

Program nauki w szkołach elementarnych był szczerzy. Twórca reformy tłumaczy jednak, że „ograniczył o ile możności zakres nauk, w tym celu, aby zakładającym szkołki prywatne podać możność wyznaczenia nauczycieli, a nauczycielom tym nie utrudniać kwalifikacji”.

Wykształcenie, jakie mogła dać szkoła elementarna, nie było osta-

tnim wyrazem dążeń reformy w sprawie oświaty ludu. Ustawa wykazuje szczerą chęć rozpowszechnienia oświaty prawdziwej, nie jej surogatu, jakim jest umiętność czytania i pisania. Dowodem tego dążenia jest stosunek szkoły elementarnej do szkoły średniej, określający się przez zachęcanie do tworzenia przy szkołach elementarnych, w miarę możliwości „klas przygotowawczych”, których uczniowie mogliby być przyjmowani do klasy I szkół powiatowych „bez przygotowania domowego”.

Uważając tedy szkołę elementarną tylko za pierwszy szczebel, ustawa z r. 1862 ułatwiała szerokim masom podniesienie się wyżej, dążyła do „demokratyzacji wiedzy”, była zatem wielim krokiem naprzód.

Pomijamy tu konieczności szczególne, dotyczące innych stron reformy.

Wczytując się jednak z uwagą w zajmujące karty książki p. Sempołowskiej, stwierdzić możemy, iż pomimo przedziału czasu idee przewodnie reformy z r. 1862 są nam jeszcze bardzo bliskie, że obecna nasza praca nad budowaniem szkoły polskiej wiąże się bezpośrednio z pracą naszych poprzedników, że więc dobra znajomość tego co było, jest rzeczą nieodzowną dla utrzymania tyle pożądaney ciągłości w tej ważnej dziedzinie życia narodowego. Z tych względów książka p. Sempołowskiej jest wydatnym i bardzo na czasie, a przeczytać i przetrwać powinien ją każdy, kogo sprawa oświaty i dobrej organizacji szkolnictwa bliżej obchodzi.

Z. D.  
Kurjer Warszawski.

## Dzień wstrzemięzliwości w Częstochowie.

Wobec grozy położenia i straszliwej nędzy rodaków naszych, mieszkających na ziemiach polskich, objętych pożą wojenną, kilkanaście organizacji polskich w Poznańskiem, na Śląsku i w Niemczech postanowiło naznaczyć na korzyść tych nieszczęśliwych „dzień zupełnej wstrzemięzliwości” na święto Niepokalanego Pożycia Najświętszej Marii Panny, d. 8 grudnia 1915 r.

Nikt z nas nie zaprzecza, że w chwili, w której tam bracia nasi wiódą żywot o głodzie i chłodzie, w bólu i nędzy, my zawsze jeszcze hołdujemy zbytkownym nawykoniom. Pielicmy grosze, wydane na niepotrzebne zgola rzeczy, a doliczymy się setek, nawet i tysięcy, któremi tyle lez gorzkich otrzeby można.

Nader drobną będzie to więc ofiara, jeśli każdy z nas w tym jedynym dniu odmówi sobie jakiejś przyjemności. Pałacy niech się wyrzekną papierosa i cygara, używający napojów, niech się od nich wstrzymają, kobiety i dzieci niech odmówią sobie w tym dniu jakosci i słodyczy. Słowem, każdy z nas niech się wystrzeżę niepotrzebnych wydatków, w zamian zaś

za to niech złoży ofiarę, na jaką go stać, na głodnych współbraci.

Wiemy, że wielu jest takich, którzy bez nawoływania dawno już wyzrekają się stale osobistych przyjemności na rzecz ofiar wojny.

Niechże i ci — prosimy o to serdecznie — złożą w dniu tym do wspólnej szkatuły daninę, abysmy mogli, pod hasłem pięknej idei wstrzemięźliwości, okazać nieszcześliwym braciom naszym jaknajwyższą sumę składek, płynących z gorącego współczucia dla ogromu ich niedoli.

W zbożnych ustulowaniach naszych niechaj nas wspomaga, dobrej woli naszej przyswiera i do ofiary zachęca Niebios Królów „co Jasnej broni Częstochowy“ i „w Ostrej świeci Bramie!“

Ona, co panuje w sercach i przemawia do nas w pieśniach matczyńskich, ona, co błogosławi zasiewom jesiennym i kwieciami darzy w miesiącu, czci Jej poświęconym!

Ona, która jest dziś jedyną Ucieczką i Nadzieją nieszczęśliwej i tulącej braci naszej.

Wzywamy do pięknego czynu pieszego w odeswie i inicjatorzy, w Jej święte Imię, któżby nam odmówił swej pomocy?

Jesteśmy pewni, że i u nas w Częstochowie w dniu 8 grudnia nie będzie wśród nas nikogo, ktoły nie złoży ofiary, ofiary hojnej na bezdomnych braci naszych.

— 2 —

### Romunikaty urzędowe.

#### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 18 listopada:

Wschodni plac boju.

Położenie na całym froncie jest nie zmienione.

Zachodni plac boju.

Anglicy wykonali wczoraj napad na nasze stanowiska przy drodze Messing-es—Armentieres, lecz zostali oni odparci.

W Argonach spostrzeżono zamiary francuskie spowodowania wybuchu w jednym z rowów, który został w swoim czasie przez nas opuszczony.

Bałkański teren walk.

Armie sprzymierzone doszły w pościgu do linii ogólnej Jawor—Paska—Kursumlija—Raban—Oruglica. Nasze wojska zastały Kursumliję przez Serbów opuszczoną i splądrowaną. Wzięliśmy wiele setek jeńców i kilka dział.

Naczelne dowództwo armji.

#### Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 17 listopada:

Rosyjski plac boju.

Nic nowego.

### Włoski plac boju.

W dniu wczorajszym w okolicy Gorycji nie doszło do żadnych ważniejszych walk piechoty. Również i działalność artylerji włoskiej była w dniu wczorajszym, w porównaniu do dni poprzednich znacznie słabsza. Położenie na całym froncie południowym pozostało bez zmiany.

Onegdaj jedna z naszych flotylj napowietrznych rzuciła bomby na Brescję. Lotnicy zauważyli znaczne pożary, jako skutek swej działalności. Wszystkie samoloty powróciły bez szkody napowrót.

### Serbski plac boju.

Wojska cesarsko-królewskie, walczące na granicy Sandzaku, odparły ostatnie oddziały czarnogórskich straż tylnych na drugą stronę rzeki Lim.

Pościg za cofającymi się Serbami trwa na całym froncie.

Kolumna wojsk austriackich, która się posunęła przeciw Sienicy, odparła nieprzyjaciela z jego silnie bronionych stanowisk górskich, położonych na północ od Javoru.

Wojska niemieckie, stanowiące część armji generała von Koevessa, posunęły się wczoraj wieczorem na półdzień marszu od Raszki.

Pod Kursumlią przyszło do walk lokalnych.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

— 3 —

### Ojciec Święty a państwa centralne.

Z powodu mianowania monachijskiego nuncjusza monsignera dra A. Fruhwirtha kardynałem, „Bayer Kurier“ dowiaduje się, że stolica święta nadała przy tej sposobności przyswilej Królowi Bawarskiemu wręczenia kapelusza na głowę nominatowi.

Przywilej ten mieli dotychczas tylko królowie: austriacki i hiszpański, poprzednio zaś król francuski i portugalski.

Jest wiele znaczącym fakt, że Ojciec Święty przy mianowaniu kardynałami nuncjusów z Monachjum i Wiednia, monarchów obydwu tych państw upełnomocnił do zastąpienia siebie.

Jest to bądź co bądź jednym dowodem więcej neutralności stolicy świętej.

### Polak pełnomocnikiem w Turcji.

Z Konstantynopola donoszą, że austro-węgierski pełnomocnik wojskowy generał-major Pomiankowski obecny na selamliku cesarskim przedstawiał sułtanowi obecnych od kilku dni nad Bosforem poruczników Hoeflingera i Filipa. Sułtan wystosował do nich łaskawe słowa.

### Bawaria dla Polski.

Król Ludwik Bawarski, celem ulżenia niedoli Polski, zezwolił zgodnie z propozycją bawarskiego episkopatu

na publiczne składki na pomoc dla zniszczonej przez wojnę dzielnicy Polskiej we wszystkich kościołach w całej Bawarii. Na publiczną tę kwotę przeznaczono jutrzejszą niedzielę 21-go listopada.

### Bombardowanie Bresciji.

Z Rotterdamu telegrafują do „Oberschlesische Kurier“: według wiadomości otrzymanej z Rzymu dwaj austriaccy lotnicy rzucili bomby na portowe miasto włoskie Brescja.

Pociągi zabity 8 ludzi, zranili 10. Aeroplany krążyły ostrzeliwane nad miastem przeszło godzinę.

### Król Piotr we Włoszech.

Naczelny lekarz misji amerykańskiej w Serbji, dr. Ryan, który przybył dzisiaj do Budapesztu, wyjaśnił dziennikarzom, że król Piotr serbski znajduje się już we Włoszech.

### Narady koalicji z Grecją.

Z Aten donoszą: W ostatnich dniach odbywa się ożywiona wymiana myśli pomiędzy dyplomatami czwórcporozumienia a rządem greckim. Przywiązują wielką wagę do konferencji posłów angielskiego, francuskiego i rosyjskiego z prezesem ministrów Seulidsem. Postawie żądają, aby Grecja oświadczyła się z góry, jakiby zajęła stanowisko, w razie gdyby wojska koalicyi szukały schronienia na terytorjum greckim, oraz czy rozbijony jakąs różnicę między temi wojskami a Serbami. Odpowiedź Grecji dotychczas nie jest znana.

### Urzędy i instytucje, wysłane z Polski.

Podaje „Echo Polskie“ spis instytucji rządowych Król. Polsk., znajdujących się w Rosji.

#### Urzędy pockie:

Płocki sąd okręgowy w Petersburgu. Prokurator pockiego sądu okręgowego w Jagorinie

Zjazd sędziów pokoju I okręgu w Jarostawiu.

Zjazd sędziów pokoju II okręgu w Petersburgu.

Izba skarbowa, Kasa gubernjalna i Kasa powiatowa w Kaludze. Komora mławska w Mskewie.

#### Urzędy radomskie:

Radomski sąd okręgowy w Moskwie. Prokurator tegoż sądu w Wolarowie.

Zjazd sędziów pokoju I okręgu w Ostrogożoku.

Zjazd sędziów pokoju II okręgu w Kijowie.

Kasy powiatowe w Kijowie. Gimnazjum męskie w Kamysanie, kostromskiej gubernji. g

### Agitacja przeciwrosyjska w Szwecji.

Pod tytułem „Szowiniści szwedcy“ zamieszczą „Piotrogrodzki Kurjer“ korespondencję ze Sztokholmu, w której zwrócono uwagę na to, że w Szwecji poczyna coraz bardziej rozpowszechniać się ruch, mający doprowadzić do wojny państw skandynawskich z Rosją.

Podług informacji gazety petersburskiej, nastroje przeciwrosyjskie w Szwecji wzrastają szybko, niż w Norwegji i Danji. (Wat.)

**Nowy minister rolnictwa.** „Birzewja Wiadomości“ potwierdzają pogłoskę o mianowaniu księcia Wasiliczkowa ministrem rolnictwa na miejsce Kriwoszeina.

### Prasa rosyjska o kolejach.

„Riecz“ przytacza przykłady strasznych nadużyć, jakich dopuszczają się urzędnicy kolejejni za rządów ministra komunikacji Kuchłowa. Niektórzy zawiadowcy stacji porobili majątki po kilkudziesięciu a nawet więcej tysięcy rubli. Teraz dopiero mówią się o otwarciu, iż żadnego wagonu nie wysłano bez względu na jego wartość, o ile wysyłający nie opłacił się odpowiednio zawiadowcy stacji. Każdy pociąg przynosił zawiadowcy kilkaset, a nawet tysiąc rubli.

### Rosja przeciw Persji.

„Koelnische Zeitung“ otrzymała informacje z Piotrogradu według których Rosja w porozumieniu z Anglią przygotowuje nowe ważne kroki przeciw Persji. Pozornie kroki te będą miały na celu przeciwdziałanie intrygom austriacko-niemieckim, faktycznie jednak dążyć będą do zuteśnienia ostatnich resztek niezależności państwa perskiego.

Wojsko rosyjskie już maszeruje w stronę Teheranu. Jeżeliby rząd perski zamierzał przenieść stolicę z Teheranu do Ispananu, to narazi się, że północna część Persji będzie przez Rosjan zajęta. „Nowoje Wremia“ o twarcie powiada, że nadeszły już ostatnie dni Persji.

### Koronacja Mikada.

„Le Temps“ donosi za Agencją Havasa, że ceremonia koronacji cesarza japońskiego rozpoczęła się w ubiegłą środę.

O godz. 8 z rana odbyła się uroczystość w zamkniętym kole. Po południu odbyła się ceremonia publiczna, w której brał udział przedstawiciel dyplomatyczny wszystkich z Japonją zaprzyjaźnionych państw. Cesarz wygłosił okolicznościową mowę. Prezes ministrów baron Okuma wyraził w podniosłych słowach uznanie całego narodu, i złożył cesarzowi hołd, poczem wniósł trzykrotny okrzyk „Banzai“ powtórzony w tej samej chwili, według poprzedniej umowy przez wszystkich japończyków w całym państwie. g

### Z Łwowa.

### Dzień Rutowski.

W dniu 4 listopada we Lwowie urządzono „dzień Rutowski“. Komitet obywatelski, na którego czele stanął rektor uniwersytetu, profesor Twardowski, wyznaczył na dzień ten, jako w oktawę imienin dr. Tadeusza Rutowskiego, cały szereg uroczystych

cudów P. Jezusa. Cudowne rozmnożenie chleba. Śmierć św. Jana Chrzciciela. Piotrowi dane pierwszeństwo. P. Jezus przemienia się i błogosławi dziatki. Przykazanie miłości. O Synu marnotrawnym. Modlitwa Pańska. Wskreszenie Łazarza. Wjazd P. Jezusa do Jerozolimy. Ostatnia Wieczerza—Pożnanie P. Jezusa. Zaparcie się św. Piotra. Jezus przed Piłatem i Herodem. Biczowanie P. Jezusa. Osądzenie na śmierć P. Jezusa. Ukrzyżowanie P. Jezusa. Zmartwychwstanie P. Jezusa. Wniebowstąpienie P. Jezusa i Zesłanie Ducha św. Rozkrzewienie wiary. Dodatek stanowi chronologia nawróceń się do wiary Chrystusowej poszczególnych narodów.

### II. ODDZIAŁ.

**B.** Katechizm na тіle pogadank — z takim treści katechizmu nau czyciel religji może omówić i wpieść najważniejsze wypadki z Historji Staroego i Nowego Testamentu właściwy. (podręcznik z wielu najprzyk czniejszy np. Ks. Piatyckiego lub Ks. Bol. Skarżyckiego, prob. par. Woźniki). (d. c. n.)

## UWAGI

w sprawie programu szkół początkowych.

### Program

Nauki Religji Rzymsko-Katolickiej dla szkół ludowych i miejskich.

#### I. ODDZIAŁ.

**A.** Pacierz. (znak Krzyża św., Ojciec nasz..., Zdrowaś Marja..., Wierze w Boga..., Dziesięcioro Bogoego Przykazania..., Pięć przykazań Kościelnych..., Ofiarowanie Pacierza...) w formie przystępnych pogadek i memoryzacji rzeczy koniecznych. Cel istnienia człowieka — przez szczęście doczesne osiągnąć prawdziwe — wieczne. Nauka chrześcijańska uczy nas cel ten osiągnąć. Znaczenie wyrazów: „chrześcijańska nauka“. Chryścjanin (stosunek przez chrzest dziecka do Boga, do siebie, do ludzi. Stosunek człowie-

ka do zwierząt, roślin i całego otoczenia). Znaczenie i treść „pacierza“.

**Znak Krzyża św.** Początek znaku krzyża św. Sposób czynienia go na sobie. Treść jego znacząca: o kim wspominalmy, czyniąc znak Krzyża? Kto jest Bóg? Ile Osób Boskich? Stosunek każdej z Nich do człowieka i nasz do Nich? **Modlitwa Pańska:** O modlitwie wogóle. Prtrzeba jej i podział. Powstanie modlitwy Pańskiej. Podział jej na wstęp i siedem prób. Treść każdej próby.

**Pozdrowienie Anielskie.** Kim jest Matka Boska? Początek Pozdrowienia Anielskiego. Podział jego i treść. **Skład Apostolski.** Znaczenie jego, początek, podział.

**Dziesięcioro Bogoego Przykazania.** Wyjaśnienie dokładne początku i układu. **Pięć przykazań Kościelnych.** Anioł Pański. Pieśń: Kiedy ranne... i Wszystkie nasze... Modlitwa przed jedzeniem. Modlitwa po jedzeniu.

**Historja Staroego Testamentu** („Najkrótsza Historja św. dla małych dzieci“ — ułożył Ks. D. Bączkowski. Warszawa 1913 r. — każdy

§ opowiedziany w kilku wierszach — podręcznik ten zawiera Stary i Nowy Testament w formie pogadek — w końcu jest i Mały Katechizm).

**Stworzenie świata.** Upadek Aniołów. Jak Bóg stworzył człowieka. Pierwsi rodzice w Raju. Upadek pierwszych rodziców. Wypędzenie z Raju. Kain i Abel. Potop. Wieża Babel. Powołanie Abrahama. Zniszczenie Sodomii i Gomory. Ofiarowanie Izaaka. Sen Jakóba. Józef sprzedany przez swoich braci. Mojżesz z wodźbawiony. Przejście przez morze Czerwone. Izraelci na puszczę. Pan Bóg daje swe przykazania. Dawid i Goliat. Dobre rzędy Dawida. Figury Chrystusa i Prorocy. Koniec dziejów Izraelskich.

**Historja Nowego Testamentu** (w tymże podręczniku podana) Zwiastowanie N. P. Maryi. Narodzenie się P. Jezusa. Pokłon pasterzy. Trzej Królowie. Rzeź niemowląt i ucieczka do Egiptu. Dwunastoletni Jezus w Kościele. Chrzest i post P. Jezusa. Gody w Kanie Galilejskiej. Jezus wypędza przekupniów i czartów. Cuda P. Jezusa. Dalszy ciąg

aktów, których celem jest okazać uznanie ogółu i wdzięczność serdeczną ludności miasta Lwowa dla niego, za jego zasługi wyświadczone miastu w czasie okupacji rosyjskiej.

Wiele domów w mieście udekorowano na jego cześć flagami a jedna z najpiękniejszych ulic lwowskich będzie nosiła nazwę ulicy Tadeusza Rutowskiego.

Trwałym zaś pomnikiem holdu będzie fundacja wieczysta pod nazwą: Fundusz narodowy imienia Tadeusza Rutowskiego, którego dochody przeznaczone będą na popieranie wszelkich ustawań, mających na celu rozwój kultury polskiej—a więc podniesienie oświaty narodzię, rozwój nauk i sztuki. Składki na ten fundusz — pomimo biedy płyną obficie.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Dzisiaj 20 w sobotę Feliksa Walejszusa W. 1732 August 11 proponuje dworowi berlińskiemu rozbiór Polski.

Wachód słońca o godz. 7 m. 31.  
Zachód słońca o godz. 3 m. 59.

### Wiadomości Historyczne

1648 Nominacja Jana Kazimierza na króla.  
1732 August 11 proponuje dworowi berlińskiemu rozbiór Polski.  
1648 Jan Kazimierz obrany królem Polski.

### Od Redakcji.

Po dłuższej pracy zbierowej grupy nauczycieli p. t. „Uwagi w sprawie programu szkół początkowych” rozpoczęliśmy we wtorecznym odcinku druk dalszej pracy w tym samym przedmiocie, pióra ks. kanonika M. Ciesielskiego, sekretarza zjazdów ks. ks. prefektów, zawierającej dane niezmiernie doniosłe w dzisiejszej chwili wstępowania nauki polskiej na nowe, woine od niedawnych, przymusowych więzów tory.

Pozatem posiadamy w tece dotyczący szkolnictwa referat dr. Jana Prueffera, nadto obiecaną mamy pracę prof. W. Płodowskiego.

### Nowy przeor Jasnej Góry.

We czwartek 18 listopada b. r. po południu odbyły się na Jasnej Górze przy współudziale wszystkich Otców Paulinów, jak również ks. kan. Krynickiego, wizytatora klasztorów w Królestwie Polskiem a specjalnego delegata ks. biskupa djeceży Kujawsko-Kaliskiej, Stanisława Zdzitowieckiego, wybory przełożonego, na miejsce zmarłego w dniu 16 października b. r. przeora s. p. Justyna (Kazimierza) Welońskiego.

Wybory te przeciągnęły się do późnego wieczora i dały rezultat następujący:

Na przeora został wybrany Wielebny O. Wincenty Olszewicz, jako wice-przeor wyszedł z urny Wielebny O. Piotr Markiewicz.

Po otrzymaniu rezultatu odpiewano „Te Deum laudamus”, przyczem żadnych innych uroczystości nie było.

Wybory poprzedziły kilkunastu rekolekcje.

### Śluby zakonne.

W kaplicy świątyni cudami Najświętszej Marij Panay na Jasnej Górze we czwartek 18 b. m. rano, po mszy konwenckiej składali śluby zakonne dwaj nowo wyświęceni zakonnicy, mianowicie O. Walery Barski i O. Aleksander Łoziński. Uroczystość rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego „Veni creator”, zakończono zaś dziękczynną pieśnią „Te Deum laudamus”.

Podczas składania ślubów byli obecni wszyscy OO. Paulini, jak również wizytator klasztorów ks. kan. Krynicki.

Składający śluby zakonne wymienieni wyżej OO. Paulini wyświęceni zostali na kapłanów we Włodawku w dniu 28 października b. r., pierwsze zaś msze, czyli prymicje, odprawili pierwszy w dniu 31 paźd., dru-

gi w dniu 1 listopada, a o czem pisaliśmy w nr. 247 naszego „Gościa Częstochowskiego” z dnia 4-go listopada bież roku.

### Z kursów samokształcenia.

Dzisiaj w sobotę o godz. 5 po poł. p. Józef Dziuba rozpoczął wykłady „O Stanisławie Wyspiańskim”.

Prace w Seminarjum filozoficznym rozpoczną się w niedzielę o godz. 4 po poł.

### Po znajomości.

Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam:

Za względu na panującą w mieście drożyznę i skromne moje środki materialne, postanowiłem na zimę pozyczyć zakupy produktów na wsi u znających rolników, których mam w okolicy wiew.

Zamówienia moje zostały wykonane bardzo szybko; onegdaj otrzymałem transport kartefli, za które „dobry” znajomy policzył mi „po znajomości” po 4 rb. za korzec.

Prawie jednocześnie przywieziono mi obstarowaną kapustę z rachunkiem tej treści:

Za kopę kapusty wielkiej jakoby wole—7 rb 50 kop., za kopę kapusty mniejszej 4 rb.

Razem, po znajomości, 11 rubli 50 kop.

W dniu tym chłopci „nieznajomi” sprzedawali przed domem, w którym mieszkam: kartofle po 3 rb. 20 k. za korzec, kapustę po 1 rb. 50 k.—4 rb. 50 k. za kopę

### Sprawozdanie.

Nadesłane nam Sprawozdanie z przedstawienia urządzonego przez Częstochowskich Miłośników sceny w dniu 14 listopada b. r. na podręczniki dla biednych uczniów gimnazjum p. Kościńskiego wykazuje:

P r z y c h ó d.

Wpływ ze sprzedaży biletów	Rb. 139,05
Wpływ bez przyjęcia biletów:	
P. W. Nassalski	1,-
P. Ch. C. Parasol	0,15
P. X. X.	0,50
P. Marks	0,30
<b>Przychód razem</b>	<b>Rb. 141,-</b>

R o z c h ó d.

Wynajęcie sali „Corso”	Rb. 45,-
Wypł. p. Glogerowi za reżyserję i kostjumy	20,-
Wypł. p. Salaburskiemu za charakteryzacje	8,-
Wypł. p. Wotowskiemu za wyp. egzemplarza „Kościuszki”	10,-
Wypł. p. Rezierowi za muzykę	8,-
Wypł. p. Muszyńskiemu za sutfierkę	2,-
Wypł. drukarni „Udziałowej” za druk 50 sztuk afiszy	3,-
Wypł. za pozwolenie gry	1,80
Wypł. za materiały piśmienne itp.	1,25
Wypł. za rekwizyta	0,95
<b>Rozchód razem</b>	<b>Rb. 109,-</b>

C z y s t y z y s k Rb. 41,- z czego wypłacono 50% (rb. 20,50) do redakcji „Gazety Częstoch.” skąd najbliższej z uczniów gimnazjum p. Kościńskiego będą mogli otrzymać wsparcia za pokwitowaniami wydanymi przez dyr. G. Kościńskiego z oznaczeniem sumy.

### Zatrzymanie pociągów.

Wczoraj w piątek wskutek zamieci śnieżnych na torze ruch kolejowy został wstrzymany. Od godziny 1-ej we czwartek nie nadszedł do Częstochowy ani jeden pociąg, wskutek czego miasto nasze nie otrzymało żadnych pism zamiejscowych.

### Na uczennice pensji p. Słowikowskiej.

We środę wieczorem na scenie teatru „Corso” wobec wypełnionej publicznością sali uczennice pensji p. Słowikowskiej z udziałem zaproszonej przedstawicielki młodzieży męskiej odegrały pod reżyserją p. Wład.

Mirabela na korzyść swych niezamężnych koleżanek, dwuaktową komedyjkę Kurpianki p. t. „Według ostatniej mody”, w której szczególniej odznaczył się pp. S. Frankówna i C. Altmanówna. Na wstęp i na zakończenie dano dział koncertowy w wykonaniu pp. R. Wienówny (skrzypce), P. Kancki (śpiew i deklamacja), P. Horowiczówny (fortepian), Redaówny (deklamacja) i Kocykówny z Czesławą Altmanówną (śpiew-duet). Ozdobą tego działu było wykonanie z uczuciem, temperamentem i techniką na pianinie utworów Schuberta i Mendelszona, przez p. Chętkowskiego, którego talent wróży świętą przyszłość.

Działem koncertowym kierował p. S. Kocyk.

### Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

106—Indrecka P., 43 — Horonkiewicz Bronisława, 98—Detka Roman, 159—Golis Domicela, 186—Marczewska Marjanna, 179—Pluta Antoni, 181 Pietrzak Piotr, 183—Powelski Kacper, 185—Wolińska Józefa, 187—Wolnik Agnieszka.

90—Cembrzyński Jan, 91—Cembrzyński J., 158—Grzyb Jan, 185—Miodynska Marja, 90 — Lech Wojciech.

180—Palasz Marja, 182 — Purgal Wojciech, 349—Specjal Władysława 186—Wachnik Marjanna, 350—Szczepaniak Wojciech.

Odpowiedzi od zarządów:

30—Karolczyk Antoni

### Pieniądże do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Z dnia 18 listopada:  
1218—Hezińska Małgorzata—153.50m.  
1219—Skróbek Apolonia — 69.70 mk.  
1220—Sikora Bronisława— 91.70 mk.  
1221—Słowikowska Katarzyna—62.70m.  
1222—Patuszewska Katarzyna—30 mk.  
1223—Sopna Marja— 80 mk., 1224—Borkowska Marja—80 m., 1225—Derengowska Anna— 8 m., 1226—Nowacka Anna—50 m., 1227 — Ruszkowski Paweł—80 m., 1228—Więckowska Wiktorja—15 m., 1229—Kloczkowska Teresa—20 m., 1230—Michalik Stanisława—22 m., 1231—Szczepaniak Wiktorja—20 m., 1232—Majer Anna—100 m., 1238—Majer Cecylja—20 mk., 1234—Stodukiewicz Wiktorja—40m., 1235—Cegela Petronela—40 m., 1236—Zięba Franciszek—50 m.

Po odbiór pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer, poprzedzający nazwisko.

### Do gospodyń.

Od p. Stan. Jastrzębskiego właściciela zakładu ogrodniczego, otrzymujemy, co następuje:

Nierządnie zdarza się, że kapusta nieukwaszona jeszcze zupełnie, psuje się, staje się niezdatną do jedzenia. Dzieje się to zwłaszcza w tym roku. Rada jednak i na to się znajdzie. Mianowicie, kapusta nie powinna ani jeden dzień pozostawać bez wody, co zdarza się często, szczególnie przy zmianie pogody. Stałe więc się dolewa, wody gotowanej, wystudzonej, lekko osolonej.

Nie pozostawiaj więc kapusty bez wody, a pozostanie zdrowa i smaczna, do następnego roku.

### Z „Paryskiego”.

„Nasze bziki”—tak nazywa się farsa Piątkowskiego, wystawiana ostatnio w „Paryskim”, i rzeczywiście osoby w niej występujące mają mniej lub więcej ciężkiego bżika. Świetnie tu autor biczem satyry chłosta wszystkie owe, rzekomo gienjusze, a w rzeczywistości osoby chorujące na coś w rodzaju rozmiękania mózgu.

A więc ów szlachcic poczciwy, który przejął się tak spirytyzmem, że o niczem innym nie myśli, nie marzy, tylko o duchach i stolkach wirujących, a więc owa impresjonistka, lub ów wieszcz (p. Wołoski), tworzący w natchnieniu cudowne (we-

dług jego mniemania) rzezy, a kwalifikujący się conajmniej do zakładu dla obłąkanych. Na tym tle rysują się postaci zakochanych, jego i jej co zwykle jest esencją każdego utwuru.

Udział brało całe towarzystwo trupy „Paryskiego”, a także p. Miłkowska i pp. Stokowski i Sowiński. Gra wszystkich artystów zasługiwała na uznanie, wyróżniał się tu p. Stokowski, spirytysta, a także p. Orliński, jako Stefcio Dziubkiewicz i p. Olsz w roli Atanazego, pełniącego obowiązki medjum.

### Z teatru „Corso”.

Czwartkowe przedstawienie sztuki Zapolskiej pt. „Tamten” wobec przygotoowań do sobotniego „Kordjana” zostało zawieszono.

Wczoraj w piątek afisz opiewał 3 aktowy dramat Wilhelma Feldmana pt. „Cień”.

### Z „Odeonu”.

Na obfity program obrazów kinematograficznych, wystawionych obecnie w „Odeonie” składa się w pierwszym rzędzie niezmiernie wzruszająca tragedia bezdzietnego małżeństwa p. t. „Dramat Sary”.

Z pozostałych, równie wybitnych obrazów, wymienić należy historyczną „Legendę o Ashwerze”, a także komedję „Córka Albionu”. Programu dopełnia obraz z natury „Wyspa Bornholm na Bałtyku”.

Wkrótce wystawiony zostanie wielki dramat w 5 obrzykach częściach p. t. „Tragedja Ledy”.

### Ceny targowe.

Ceny w dniu wczorajszym 19-go listopada br. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku były następujące:

masło	240 kop.	kwarta
sery	45—60	sztuksa
jaja	11	„
kartofle	109	„ ówier
buraki	3	„ pęczek
marchewka	5	„
pietruska	3	„ pęczek
włoszczyzna	2	„ grosze
rzodkiewka	4	„
jabłka	7	„ funt
gruszki	9	„
geśli	od 800	„ sztuka
kaczki	od 180	„
kury	od 200	„
kurczęta	80—100	„
gołębie	50—100	„
kapusta	200	„ kopa
króliki	1.00—3.00	„ za parę
słoma	35	„ wiązka
siano	25	„

### Samowola.

Zamieszkały przy Rynku Wieluńskim p. Grieb zwrócił się ze skargą do Policji na właściciela domu, który przed zalegającym w opłacie komornego lokatorem zamyka o godz. 8 wieczorem drzwi od sieni na klucz, nie wpuszczając go na noc do mieszkania. Jak wiadomo—postępek taki bez uzyskania wyroku i przeprowadzenia prawnej eksmisji uważany jest za samowolę i podlega karze.

### Znęcanie się.

Niejaki Chojnacki, zamieszkały przy ul. Mikołajewskiej, razem z naręctym chłopcem Władysławem Szczercą z Parkitki, gwał kopione przez się 6 krów, znęcając się strasznie nad niemi.

Przechodzący podówczas opiekun dzielnicowy zwrócił się do policji o ukaranie Chojnackiego. — Z takimi ludźmi—zwierzętami obchodzący się należy z całą surowością praw.

### Kradzież obuwia.

W noc z czwartku na piątek nieznaną sprawcy okradli sklep Joska Zuchla w domu nr. 19 przy ul. Teatralnej. Skradziono mianowicie 16 par obuwia różnego i 8 par butów. Podjęto energiczne śledztwo.

### Czyj koń.

We wtorek wieczorem na ulicy Wieluńskiej, obok parku, posterunkowy Nr. 20 znalazł leżącego konia. Ponieważ właściciel nie zgłaszał się, policjant odprowadził wychudzonego, utykającego na jedną nogę szkapę, do szopy domu Nr. 30 przy tejże ulicy gdzie też pozostaje.

### Historja milionera.

Zargonowy, Warsz. Tgbl., donosząc o wyjeździe do Ameryki milionera Gincburga, delegowanego przez rząd rosyjski dla dokonania różnych zakupów i jednocześnie urabiania przychylniej opinii dla Rosji wśród tyłów amerykańskich - podaje niezmiernie ciekawą historję kariery Gincburga.

Gincburg, który nazywa się w rzeczywistości Moszek Mendelmae, urodził się w Radziwiłowie, małym miasteczku na Wołyniu w ubogiej żydowskiej rodzinie. W dziesiątym roku życia został chłopcem do posług w hotelu "Warszawskim" w Radziwiłowie, następnie zaś woźnicą, tragarzem i przemysłnikiem, a wreszcie złodziejem. Skradłszy większą sumkę pieniędzy powędrował w świat.

W Odesie otrzymawszy posadę w jakimś przedsiębiorstwie transportowym, skradł znowu większą sumę pieniędzy i zbiegł do Konstantynopola. Zapoznał się tam z handlarzka "żywego towaru" i został jej "wspólnikiem".

Handel "żywym towarem" okazał się bardzo odpowiednim polem do rozwinięcia zdolności Moszka. Przez kilka lat jeździł do Egiptu i Indji,

woząc całe partie podstępnie usiłowanych kobiet. Wkrótce dorobił się na tym "handlu" znacznej fortuny i po śmierci "wspólniczki" zlikwidował zupełnie "interes".

Z Turcji przeniósł się do Szanhai w Chinach a następnie do Japonji. W Tokio zawarł bliższą znajomość z rosyjskim szpiegiem i dzięki sprytowi i wrodzonym zdolnościom został bardzo cennym szpiegiem.

Karjera "polityczna" nie mogła jednak wystarczyć ambitnemu Moszkowi, który miał jeden niewzruszony ideał - pieniądze. To też wkrótce porzucił "politykę" i przeniósł się do skromniejszej dziedziny "dostaw rządowych", które uzyskał w Port Arturze dzięki swoim "zasługom" politycznym.

Sród sławnej galerji "działaczy port-arturskich", w których kieszeniach utonęły miliony przeznaczone przez rząd na cele państwowe, Gincburg zajmował bardzo wybitne miejsce.

Wkrótce też dzięki różnym machinacjom zrobił miljon.

Zaprzagnął wówczas pozostać, poważnym przemysłowcem i żydowskim działaczem społecznym. W tym celu ożenił się z niebogatą ale pochodzącą z "arystokratycznej" rodziny wiedeń-

skiej - żydówką i uzyskał tytuł "rzeczywistego radcy tajnego".

W Petersburgu dokąd się przeniósł, prowadził w dalszym ciągu interesy pieniężne jako poważny dostawca intendenty.

### Repertuar teatrów.

Dziś w sobotę:  
Corso — „Kordjan“ (po raz pierwszy).  
Paryski — „Papugi naszej babuni“ oper. w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.  
Odeon — Obrazy kinematograficzne.

### Odpowiedzi od Redakcji.

„Do polskiej młodzieży“, jakkolwiek wyraża myśl społecznie i narodowo piękna, to jednak co do formy poetyckiej nietylko nie dorównywa poprzedniemu utworowi ale tak mocno szwankuje, że zamieszczone być nie może.

**Sanki** parokonne bardzo mało używane do sprzedania. Ostatni Grosz Bór 31. Witkowski. 822-

**Korpektor** maturalista poszukuje korepetycji lub kondycji. Cena przystępna Dojazd 5 Sokolnicki. 0170-

## Kalendarze na 1916 rok

ściennie i książkowe nadeszły ceny hurtowe i detaliczne

Aleja II kiosk z gazetami.

**Kupię** cytrynę do mleka. Otwarty w Gołoni sub „cytrynga“ 811-

**Niemiec** udzieli lekcy języka niemieckiego w kompletach i prywatnie Ceny niskie. Teatralna 37 w podwórzu prosto i piętrowo na prawo. 813-

**Mieccarnia Skrzydłów** Teatralna 11 od dnia 13 b. m. poleca mleko skrzydłowe hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych 819-

**Do** tłumaczenia przyjmuję akta notarialne i inne dokumenta Peske Wieluńska 12. 0167-

**Do** wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny oras do sprzedania 7 lip zdalnych na wyrobę. **Zginął** kwit lombardu kasy Poż. Ostrzędą. Nr. 10137. 820-

**Oddam** na własność działowozynkę 5-ciu dniową ładną i zdrową nieobciążoną. Wiadomość w przytulku Dr. Pietraszewicza ul. Janogórska. Mama zdrowa ze 6-letnim pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość w przytulku polemicznym 0171-

### Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od soboty 20 do wtorku 23 b. m.

#### FATALNA NOC

Sensacyjny kino-dramat w 3-oh częściach z udziałem pierwszorzędnych artystów. W głównej roli z panem MOZZUCHINEM.

A to się złapał! (Komedja w 1 akcie)  
Dalkie wybrança Belle Ille (Natura)  
Malpa Morya II. Varieta.

Na scenie:

#### Papugi naszej babuni

Operetka w 1 akcie Listowskiego. z udziałem całego towarzystwa. Nowa wystawa! Wznowienie!!

#### Ceny miejsc:

Kupon w loży	Krasno parter	Galerja
70 pf.	50 pf.	80 pf.
80 hal.	60 hal.	40 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

### Teatr „CORSO“

W sobotę 20-go Listopada 1915 r. | | | Pop artyst. kierunkiem Wł. Glogera.

## „KORDYAN“

8 Odsłon z arcydzieła dramatycznego Juliusza Słowackiego.

Obraz 1-szy Młodość.

- „ II-gi Miłość Laury.
- „ III-ci Życie złamane.
- „ IV-ty Na szczytce góry.

Obraz V-ty Spisek koronacyjny.

- „ VI-ty Napad na cara.
- „ VII-y W więzieniu.
- „ VIII-y Spór mocarzy.

Reżyser A. PIEKARSKI.

Początek o godzinie 6-iej wieczorem. | | | Blizsze szczegóły w programach.

#### CENY MIEJSC ZŁOTYCH

Kasa otwarta od godziny 11-iej do 1-iej w południe i od godziny 3-iej po południu.

Uwagi! Nowe dekoracje! pedzia p. Wieczorkowskiego. Nowe kostjumi!

Decoracja kwiatow „Ferma Ogrodnicza“

Anonai Od poniedziałku przyszłego tygodnia będzie demonstrowany wspaniały obraz p. t. „TAJEMNICZA SIÓDEMKA“ jeden z wybitnych obrazów obecnego sezonu!

### Teatr „ODEON“ II Aleja 43

Program od piątku 19 do wtorku 23 b. m.

## DRAMAT SARY

Wzruszająca tragedia żydowskiego małżeństwa bezdzietnego w 3 częściach.

LEGENDA o AHASWERZE (historyczny)

Wyspa Bornholm na Bałtyku (2 natury)

Córka Albionu (Komedja)

ANONS: Wkrótce wystawimy wspaniały dramat w 5-ciu częściach „Tragedja Ledy“

#### Ceny miejsc

Miejsce w Loży	II Miejsce	III Miejsce	Wokzawki
50 pf.	40 pf.	20 pf.	30 pf.
30 kop.	25 kop.	12 kop.	15 kop.
70 hal.	55 hal.	27 hal.	40 hal.

Dzieci na wszystkie miejsca placą połowę.

23)

### MALŻEŃSTWO

## WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Przyjdzie z całą swoją świtą, żeby się przedstawić Waszej Królewskiej Mości.

— Proszę cię, kochany Remski, powiedz, że ja samą tylko przyjąć mogę i niech na później odłoży bardzo pochlebną dla mnie prezentację pań i panów swego dworu. Uważam dzisiejsze odwiedziny jako zwykłą wizytę, czyli, że wyznaczam jej prywatne posłuchanie.

X.

Orszak francuskiej ambasadorowej, oraz panowie i damy polskiego dworu zapelniali przedpokój sali wyznaczanej na posłuchania. Dworzanie przybyli już to po rozkazy co do dalszej służby, już to, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia króla. Panował w salach ruch niezwykły. Polscy kawalerowie i damy okazywali orszakowi ambasadorowej przynusowa, jak w obecnej naprężonej sytuacji, uprzejmość, ograniczając się na oboję-

tnej rozmowie. — Remski i Blerawal ustawili razem damy i panów obu narodowości. Remski szczególnie zajmował się panną Ludwiką, co nadzwyczaj niepodobalo się Blerawalowi, dla tego też wcale od niej nie oddalał się. Rozmawiano o wydarzeniach w podróży. — Panowie i damy, posiadające dobra w oddalonych okolicach kraju, dowiedziały się o przyjęciach królowej. Wymieniano mające się odbyć w Warszawie uroczystości, balet, teatra i przyjęcia, które, jak panowie polscy twierdzili, o wiele przewyższają uroczystości wyprawiane przez francuzów.

Pani Guébriant rozmawiając bardzo grzecznie z przedstawianymi jej damami i panami, zapytywała wzrokiem pana Remskiego, czy już nadeszła odpowiednia chwila; do zwołania królowi wizyty, na co otrzymała potakującą odpowiedź, udzieloną ruchem głowy.

Pani Guébriant tedy ukloniła się całemu towarzystwu i poszła do sali przedzielającej salę ustępową od sali posłuchań. Straże, oficerowie i służba aż do pokojów króla stanowili szpaler żywy a nieruchomy. Otworzono podwoje, pani Guébriant oddawszy głęboki ukłon, znalazła się przed obliczem króla.

Ten przed chwilą wyskoczył z łóżka. Spojrzał badawczo na panią Guébriant wzrokiem blade-nie-

bieskawych oczów, zwykle lekko przymkniętych, ale nie podniósł się z łowelu. Król nie wielkiego wzrostu, z natury szepuły, siedział skurczony w krześle. Twarz jego blade-dawa dziwnie harmonizowała z długim blond włosem spadającym aż na ramiona. Władysław IV, król polski, siedząc w wielkim fotelu, czynił wrażenie, jakby czał się, gntów do skoku, a przynajmniej do oporu, do obrony.

Przysposabiał się do walki. Zanim pani Guébriant przemówiła, odezwał się do niej:

— Daruj pani, że jej nie przyjmuję z należnymi hołdami i ceremonją. Nawet obowiązek musi ustąpić przed stanem mojego zdrowia. Jestem chory pani, słyszałaś o tem, a teraz widzisz sama. Lekarz nawet nie kazał mi opuszczać łóżka, ale jednak uczyniłem to przed chwilą wbrew zaleceniom mojego tyra-nu. Siła mej woli powinna panią przekonać, że tylko ciało niezdolne jest do okazania zewnętrznych dowodów wysokiego poważania, na jakie pani zasługujesz.

— Najjaśniejszy Panie, uważam to za najwyższy dowód odznaczenia, gdy mnie dzisiaj Wasza Królewska Mość bez względu na chorobę raczy się przyjmować.

— Zapewne panią zawiadomiono, iż życzyłem sobie, abyś pani raczyła uważać obecną wizytę, ja-

ko pogadankę poufną i przyjacielską.

— Najjaśniejszy Panie, życzenie Waszej Królewskiej Mości czyni mi niewymownie szczęśliwą. Wasza Królewska Mość posłuchaniu raczyłeś nadać charakter przyjacielski, jest to więcej, niż oczekiwałam. Pozwoli mi zatem Wasza Królewska Mość przystąpić do wyjaśnienia położenia, skutkiem którego nie tylko Ty Najjaśniejszy Panie, ale i my wszyscy cierpimy.

— Prosimy o chwilową w tym razie zwłokę, — rzekł król.

— Bardzo mi przykro, że jestem zmuszona ponownie prosić Waszą Królewską Mość o pozwolenie przystąpienia do wykonania mego zamiaru. Nie mogę i nie powinienam opóźniać się w wypełnieniu włożonych na mnie obowiązków. Stanęłam tu przed obliczem twoim Najjaśniejszy Panie, w charakterze zastępczyni mojego króla i królowej, obowiązana czuwać nad pomyślnością i szczęściem królowej, Twojej małżonki, do chwili, dopóki Wasza Królewska Mość nie raczy się mi powiedzieć:

— Wypełniłaś swoje obowiązki, zadanie twoje ukończone, możesz zatem oddać się. Na pożegnanie przyjm zapewnienie, że jestem z ciebie zupełnie zadowolony!

(d. c. n.)